GŁOS POMORSKI

Nr 59. — Rok 5. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,18 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0,45 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 12-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Interesy Polski na sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawy gdańskie i kwestja bezpieczenia omawiane będą w czwartek. — Kłopoty p. Sahma. — Anglicy dążą do uzyskania od Polski ustępstw. — Projekt paktu siedmiu.

Genewa, 10. 3. (Tel. wł.). Przed otwarciem sesji Rady Ligi Narodów, Briand konferował z czechosłowackim ministrem spraw zagr. Beneszem. W dniu wczorajszym odbył Chamberlain z Briandem dłuższą rozmowę, podczas której rozpatrywano m. i. memorandum niemieckie w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Ponieważ następca Brantinga w Radzie Ligi Narodów, szwedzki minister spraw zagr. przybywa dopiero w środę, oświadczenie Chamberlaina zostało odroczone do czwartku. W tym dniu omawiana będzie prawdopodobnie sprawa paktu gwarancyjnego oraz **sprawy gdańskie.** W takim razie wygłoszą minister Skrzyński i komisarz generalny Strasburger dłuższe przemówienia. Nastrój delegacji gdańskiej z p. Sahmem na czele, zmienił się obecnie. Daje się zauważyć zakłopotanie ponieważ **Sahm nie znalazł w łonie Ligi oddźwięku, jakiego oczekiwał,** to też memorjały, które delegacja gdańska wręczyła sekretarzowi Ligi, robią wrażenie jakby były obliczone na zwłokę. Przypuszczają w kołach Ligi, że w sprawie gdańskiej Liga będzie szukać kompromisowego wyjścia. Odczuwa się w tej sprawie **silny nacisk delegatów angielskich, którzy dążą do uzyskania od Polski ustępstw.**

W sprawie **paktu bezpieczeństwa** nastąpi prawdopodobnie odroczenie, aby dać poszczególnym mocarstwom możność dokładnego porozumienia się między sobą. W kołach politycznych Ligi Narodów sądzą, że **stanowisko Polski jest szczególnie mocne** i znajduje posłuch odpowiedni wśród najpoważniejszych czynników.

Pakt pięciu nie jest tu wcale popularny, albowiem sądzą powszechnie, że jego zawarcie rozbiłoby natychmiast Ligę. Istnieje raczej przekonanie, że pakt gwarancyjny obejmie zamiast projektowanych 5 państw (Francję, Anglję, Belgję, Włochy i Niemiec) 7 państw, to zn. jeszcze Polskę i Czechosłowację. **Projekt paktu siedmiu państw** wyszedł z kół francuskich. **Co do zabezpieczenia zachodnich granic polskich, panuje tu nastrój optymistyczny,** a ogólne zdanie idzie w tym kierunku, że **niemiecki projekt nie znajdzie przychylnego przyjęcia.**

Obrady przy drzwiach zamkniętych.

Pierwszy dzień obrad Rady Ligi Narodów. — Rozmowa Chamberlaina z ministrem Skrzyńskim. — Nastrój oczekiwania. — Propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego uważane są w kołach Ligi, jako próbny balon. — Zatarg gdański. — Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. — Rozprawy nad paktem bezpieczeństwa zostały odłożone.

Genewa, 10. 3. (PAT). Dzisiejsze obrady Ligi Narodów wywarły wrażenie, że są tylko załatwieniem spraw technicznych i drugorzędnych, a prowadzone są w ten sposób dlatego, aby umożliwić kierownikom delegacji prowadzenie rozmów poufnych w zasadniczych sprawach ogólnej polityki europejskiej.

Chamberlain konferował dziś z Briandem kilkakrotnie. Żywy udział w tych konferencjach bierze Hymans. Wczoraj wieczorem **Chamberlain rozmawiał z min. Skrzyńskim,** przyczem w tonie bardzo serdecznym **wyraził mu swe uznanie dla konstrukcyjnej i realnej pracy dokonywanej w Polsce.** Oświadczył on, że sympatii swojej dla Polski dał wyraz w ostatniem przemówieniu w izbie gmin.

Na ogół panuje tu nastrój oczekiwania, co powie Chamberlain we czwartek w sprawie protokółu i czy sprecyzuje punkty, które były dla Anglji nie do przyjęcia. Sądząc z panujących tu nastrojów i dyskusji na temat propozycji, uczynionych przez Niemcy mocarstwom sprzymierzonym, w kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, że propozycje te należy ocenić jako próbny balon.

W kołach belgijskich nie czynią tajemnicy, że Belgja nie zadowoli się gwarancją niemiecką zamiast gwarancji angielskiej, w której dotychczas domagała się jako niezbędnej dla bezpieczeństwa Belgji.

Genewa, 10. 3. (PAT). Rada Ligi Narodów dyskutowała obszernie przy drzwiach zamkniętych nad sprawą protestu przedstawicieli robotniczych komisji rozbrojeniowej, w której zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i robotników posiadają jedynie głos doradczy. Rada Ligi poleciła Beneszowi opracowanie odpowiedniej procedury, która ma zadowolić przedstawicieli międzynarodowej organizacji pracy.

Następnie Rada Ligi rozpoczęła rozpatrywanie **zatargu gdańskiego,** nie poruszyła jednak zagadnienia statutu, ani też istnienia korytarza polsko-gdańskiego. Rada uznała, iż na przyszłość mieszana komisja specjalna zajmować się będzie podobnymi zatargami.

Następnie zajęto się kwestją odpowiedzi, jaka ma być udzielona Niemcom w sprawie przyjęcia do Ligi Narodów. Chamberlain, Briand i Hymans wygłosili w tej sprawie opinję swoich rządów. Wszyscy mówcy zgodzili się z tem, iż sprawa przyjęcia nie może być traktowana oddzielnie od problemów, rozpatrywanych obecnie przez sojuszników, a to mianowicie problemu rozbrojenia Rzeszy, ewakuacji Kolonji, i projektu nowego paktu. **Rada uznała jednogłośnie, że obecnie nie może być wszczynaną żadna dyskusja o charakterze prawnym z Rzeszą, której przyjęcie do Ligi powinno — zdaniem Rady — uzależniać się od przepisów ogólnych, zawartych w procedurze Rady Ligi.**

Genewa, 10. 3. (PAT). Dziś po południu odbył się cały szereg poufnych rozmów pomiędzy Chamberlainem Briandem, Hymansem i sir Drummondem i innymi członkami Rady Ligi na temat protokółu genewskiego i odpowiedzi dla Niemiec na ich zeszłoroczne propozycje w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi.

Na to memorandum niemieckie część członków Rady Ligi chce odpowiedzieć w takiej formie, aby umożliwić Niemcom konkretne zgłoszenie na czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów wniosku o przyjęcie do Ligi. O ile pogląd ten utrzyma się, Niemcy zostałyby na wrześniowem ogólnem zgromadzeniu przyjęte do Ligi. Ta procedura popierana jest przez Anglję.

Druga część członków Rady proponuje odesłanie tego zagadnienia do ogólnego zgromadzenia Ligi, bez dyskutowania go na czerwcowej sesji Rady. Wychodzą oni bowiem z założenia, iż tylko plenum Ligi jest kompetentne, aby dyskutować nad sprawą przyjmowania nowego członka. Zdaje się, że większość członków Rady **Ligi jest zdecydowanie przeciwna jakiemukolwiek faworyzowaniu Niemiec i ułatwieniom w procedurze przyjęcia ich do Ligi,** stojąc na gruncie paktu Ligi i jego § 16.

Opinja zagranicy w sprawie gwarancji granic polskich.

Londyn, 10. 3. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ pisze, że Francja będzie usiłowała wszelkiemi siłami spowodować **wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, ponieważ zgodnie z art. 1 statutu Ligi Narodów Niemcy będą musiały wówczas zaaprobować wszystkie istniejące granice, a tem samem granice Polski i Czechosłowacji.**

Paryż, 10. 3. (PAT). Prasa dzisiejsza omawia wczorajsze spotkanie Herriota z Hymansem. Zdaniem „Matina“ Herriot i Hymans ustalili swą całkowitą jednomyślność co do tego, że ostatnie propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa, są conajmniej nie odpowiednie. Co się tyczy kwestji wschodnich granic Niemiec, to obaj ministrowie są zdania, że Polska jest jedynym sędzią w sprawie bezpieczeństwa, jakie uważa za stosowne otrzymać i wskutek tego uważają, że **Francja i Belgja nie mogą postanić inaczej jak tylko w całkowitem porozumieniu z Polską.**

Rzym, 10. 3. (PAT). Sen. Szancer w artykule „Giornale d'Italia“ omawiając sprawę bezpieczeństwa pisze: **Propozycje niemieckie zasługiwałyby na uwagę, gdyby obejmowały nietylko gwarancją granice nad Renem, ale także granice Polski, czego słusznie domaga się Polska.** Gdyby Rosja w porozumieniu z Niemcami zgniotła obronny wał polski, zbytecznem byłoby się łudzić, że pokój Europy będzie zabezpieczony.

Polska polityka morska.

Sławny uczony, a jednocześnie angielski marynarz Mahan powiedział: „Jeżeli państwo zajmuje takie położenie, że nie potrzebuje ani się bronić ani rozszerzać od strony lądu, wtedy wszystkie swe aspiracje zwraca ku morzu“.

Święta to prawda!

Polska polityka morska w przebiegu dziejów omal że wcale nie istniała. Cała uwaga polskich mężów stanu była skierowana w kierunku obrony granic lądowych.

Jak powszechnie wiadomo, Rzplita była przedmurzem Chrześcijaństwa, o jej piersi rozbijały się najazdy hord tatarskich, litewskich, tureckich, a później i ruskich. Płuca naszego państwa rzadko kiedy mogły spokojnie oddychać, gdyż wschodnie nasze rubieże stały ciągle w ogniu.

Tego rodzaju sytuacja nie pozwalała ani na chwilę zwracać oczu ku morzu celem stworzenia sobie furtki dla żeglugi międzynarodowej. Mimo tych wszystkich przeciwieństw nie można twierdzić, aby polska polityka morska w czasach dawnych wogóle nie istniała, zwłaszcza w okresach rozkwitu Polski i względnego spokoju.

Na specjalną uwagę zasługuje polityka dynastji Jagiellońskiej na Bałtyku.

Zygmunt August usilnie starał się o posiadanie własnej floty, natrafiał on jednak stale na silny opór Gdańska. Sławnym typem marynarzy korsarzy, t. zw. Kaprów, którzy byli zaciągani na żołd królewski za czasów Jagiellonów, byli Spiring i Wąsowicz.

Ukoronowaniem polityki morskiej była konstytucja Kornkowskiego, która miała złamać przywileje i opór Gdańska. Na mocy tego traktatu Polska miała zagwarantowaną budowę portów, otwieranie i zamykanie żeglugi, pobieranie ceł i sądownictwo morskie.

Niestety wkrótce potem uwaga polskich monarchów skierowana została na inne pole, a polska polityka morska, która chwilowo rozbłysła wspaniałym światłem zaczęła chylić się ku upadkowi.

Prof. Szelągowski w następujący sposób tłómaczy to załamanie się polskiej polityki morskiej: „Polska z posuwaniem się ku ujściu Wisły, musiała zająć wybrzeże pruskie, z posuwaniem się ku dołowi Niemna i Dźwiny Inflanty. Utrzymanie tych prowincji stało się sprawą polityki morskiej, sprawą panowania na Bałtyku.

Stosunek lenniczy Prus odbijał się jednak fatalnie na kształtowaniu się potęgi morskiej Rzplitej. Dalszemi warunkami niekorzystnemi było fatalne położenie geograficzne, mała linja wybrzeży i zła forma rządu! Skutkiem rozciągłości granic państwo musiało całe swe siły zwracać ku obronie granic lądowych. **Odwieczną tragedją Polski była okoliczność, że wszelki prąd ku morzu i walka o własną flotę i wybrzeże stale się rozbijały o opór Gdańska.**

Dlatego nieco szerzej rozwodziliśmy się o czasach dawnych, bowiem obecna sytuacja przypomina kubek w kubek czasy z minionej przeszłości.

Polska, zdobywszy niepodległość, przedewszystkiem walczyć musiała o granice lądowe, że wspomnimy tu tylko najazd bolszewicki, i o wewnętrzne ukształtowanie się. **Dlatego to pierwsze cztery lata istnienia Rzplitej uznać należy dla rozwoju polskiej polityki morskiej prawie zupełnie za stracone.** Podczas tego, kiedy pierś żołnierza polskiego ociekała krwią, a wały trupów broniły Polskę przed najazdem hord bolszewickich, Gdańsk zyskiwał na czasie, który zużytkowywał do utwierdzenia swojej niezawisłości.

Obecnie Gdańsk jest znowu tym taranem, który tamuje nam swobodny dostęp do morza. Granice brzegów morskich, o których pisaliśmy już w artykule pod tytułem „Polskie Morze“, są tak mizerne i pozbawione lepszych przystani, że trudno jest naprawdę w takich warunkach rozbudować flotę handlową i wojenną. Portu własnego do tej pory wogóle nie posiadamy.

Port w Gdyni to sprawa przyszłości. Piasczyste wybrzeże i płytkość wody przy granicach polskich uniemożliwiają dojazd większym statkom.

Dzięki tak daleko idącym niedogodnościom dla żeglugi morskiej, polskie wybrzeże posiada dla rozbudowy floty wojennej minimalne znaczenie.

Największa krzywda, jaka się Polsce stała, to stworzenie takiego dziwolągu politycznego, jak Wolne Miasto Gdańsk. Port ten winien był być przyznany traktatem wersalskim Polsce. Pierwsze rządy Rzplitej popełniły poważny błąd, że nie położyły swej ciężkiej ręki na sprawy Gdańska, że nie zdołały [illegible] miasto do uległości.

Błędy powyższe nie dadzą się obecnie [illegible] naprawić. Port w Gdyni będzie w najlepszym portem 3-cio lub 4-to rzędnym, niewystarcz[illegible]

do swobodnego poruszania się na morzu. Strata Gdańska nie będzie wobec tego niczem zrekompensowana.

W obecnej chwili, gdy granice Polski są w przybliżeniu połatane i ustalone, gdy atmosfera polityczna w prawdzie nie jest jeszcze pogodną, ale w każdym razie nie grozi nam chwilowo bezpośredniem niebezpieczeństwem od dwóch wielkich wrogów, położonych na łopatkach — Rosji i Niemiec, jesteśmy w stanie nieco swobodniej odetchnąć i zająć się polityką morską... rozbudową portu w Gdyni, floty handlowej i wojennej.

Ale tu znowu poważnym hamulcem dla tych wzniosłych zamiarów jest kryzys gospodarczy, który tak dławi Polskę. Dlatego to akcja rozbudowy floty handlowej (mimo zupełnego uświadomienia przez prasę całego społeczeństwa o tej konieczności) posuwa się tak żółwim krokiem.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że politycznie silnie rozbudowane państwo nowoczesne opierać się musi na gospodarczych, potężnych fundamentach. Gospodarczo może być dobrze rozbudowane tylko to państwo, które ma dostęp do morza, własne porty i flotę, które o ile możności usuwa pośrednictwo w handlu zamorskim, którego okręty handlowe przybliżają, w stosunkach gospodarczych, najodleglejsze nawet kraje.

Usunięcie pośrednictwa i przewoźnictwa morskiego, uskutecznianego na obcych okrętach oraz eksploatacja gospodarcza morza, tego prawie niewyczerpalnego skarbu, stanowi jedną z najważniejszych podstaw dla gospodarczej potęgi danego państwa.

Jeżeli teraz obejmiemy jednym rzutem oka powyższe notatki, to dojdziemy do przekonania, że polityka morska Polski czasów minionych prawie że wcale nie istniała, a wszelkie wznioślejsze ideje były stale łamane przez nieugięty opór Gdańska.

Polityka teraźniejsza tli się również bardzo słabym światełkiem i również rozbija się o opór Gdańska, akcja zmierzająca do rozbudowy polskiej floty handlowej i polskich portów natrafia na bardzo poważną przeszkodę — kryzys gospodarczy.

Jakże się będzie kształtowała w przyszłości polska polityka morska?

Istnieje uzasadniona nadzieja, że po uświadomieniu sobie przez polskie społeczeństwo olbrzymiej doniosłości, dla ufundowania gospodarczej potęgi państwa, celowo i konsekwentnie uprawianej polityki morskiej, w przyszłości wyzbędziemy się dawnych i obecnych błędów, a polska polityka morska stanie na czele ogólnej polityki gospodarczej państwa.

Jerzy Kruszewski.

Sprawa obywatelstwa polskiego na Kresach Wschodnich.

Przy stwierdzaniu obywatelstwa polskiego osób, zamieszkałych na obszarze województw wschodnich oraz powiatów Białostockiego, Bielskiego i Sokólskiego województwa Białostockiego wynikły trudności wskutek zniszczenia lub wywiezienia ksiąg b. organizacji stanowych, które według ustawy o obywatelstwie Państwa polskiego stanowią pod względem formalnym podstawę do stwierdzania obywatelstwa tych osób. Ponieważ stan ten był powodem skarg, z drugiej zaś strony ludność osiedlona od pokoleń na obszarze ziem wschodnich, które weszły w skład Państwa Polskiego, posiada niewątpliwe obywatelstwo polskie z mocy ustawy — ministerjum spraw wewnętrznych wydało po porozumieniu się z istniejącą przy prezydjum rady ministrów komisją wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich okólnik; w którym poleciło wojewodom wschodnim przeprowadzić akcję, mającą na celu ustalenie obywatelstwa polskiego przynajmniej ludności wiejskiej i otrzymania przez nią dowodów osobistych w czasie możliwie krótkim.

Pomieniona akcja polega na rejestracji ludności według pewnych faktycznych danych, mających znaczenie dla nabycia obywatelstwa polskiego i podzieleniu tej ludności na trzy grupy (rejestr. I, II i III) na sprawdzaniu rejestrów przy współudziale czynnika obywatelskiego oraz na zatwierdzeniu tych rejestrów przez właściwych starostów.

Rejestry nr. I i II będą obejmowały naogół osoby, należące do ludności tubylczej i w danej gminie od pokoleń osiedlone, które bądź to z kraju nie wyjeżdżały w czasie wojny, bądź też wróciły do kraju do pewnego terminu, jako uchodźcy, jeńcy lub zakładnicy. Do rejestru nr. III będą natomiast wniesiono wszystkie inne osoby. Osoby pomieszczone w zatwierdzonych przez starostów rejestrach nr. I i II będą uważane za obywateli polskich. Natomiast odnośnie do osób objętych rejestrem nr. III stwierdzanie obywatelstwa odbywać się będzie w sposób normalny.

Na podstawie rejestrów nr. I i II będą mogły być wydawane dowody osobiste już bez żadnych trudności. Pozatem wójtowie mogą osobom wymienionym w tych rejestrach wydawać poświadczenia, które będą służyły za wystarczający dowód posiadania obywatelstwa polskiego w najrozmaitszych sprawach lokalnych, a więc w sprawach językowych, szkolnych, skarbowych, w stosunku do urzędów ziemskich itd., a przedewszystkiem przy staraniach o otrzymanie dowodu osobistego

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje jednocześnie przepisy w celu unormowania w podobny sposób stwierdzania obywatelstwa polskiego w miastach i miasteczkach, w stosunku do tych osób, którym to obywatelstwo niewątpliwie przysługuje na podstawie obowiązujących przepisów prawnych.

ARESZTOWANIE POLAKÓW NA LITWIE.

Wilno, 10. 3. (AW). Urzędowa agencja litewska „Elta" donosi, iż władze litewskie aresztowały 6 Polaków, pod zarzutem rzekomego wywiadu na rzecz Polski. W liczbie aresztowanych znajduje się 3 byłych oficerów armji rosyjskiej, 1 sierżant armji litewskiej i dwóch urzędników. Wszyscy oni staną przd sądem wojskowym.

Prasa gdańska o naradach w Genewie.

Korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" o stosunku Francji do Niemiec. — Wywiad z delegatem francuskim w sprawie paktu gwarancyjnego. — Sprawa granic polskich jest bardzo delikatna.

Genewa, 10. 3. (Pat). Genewski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" dowiaduje się z kół francuskich o Genewie co następuje: Francja absolutnie nie jest skłonna powierzyć komisji Ligi Narodów bez ograniczeń kontroli zbrojeń niemieckich i nie zgodzi się na rezygnację z praw, przyznanych jej w traktacie wersalskim. Dotyczy to w szczególności art. 144 traktatu, który postanawia, że militarystyczne zarządzenia niemieckie w Nadrenji uważane będą za fakt wrogi pzeciw sojusznikom, pociągający za sobą natychmiastowe zbrojne wystąpienie aljantów. Komisji Ligi Narodów dla kontroli nad zbrojeniami Anglja zaproponowała, aby po ewakuacji pewnych części obszarów okupowanych komisja kontrolna Ligi na wypadek poczynienia przez Niemcy zarządzeń militarnych w Nadrencji wysłała do Paryża względnie Londynu bezstronny raport, poczem dopiero mocarstwa sprzymierzone mogłyby powziąść odpowiednie decyzje.

Francja wystąpiła przeciwko tej propozycji, uważając, że nie byłoby już wówczas czasu na jakieś narady. Dalej dowiaduje się korespondent, że delegacja **francuska w Genewie odrzuci zasadniczo zaproponowany przez Chamberlaina pakt gwarancyjny.** Jeden z delegatów francuskich miał oświadczyć korespondentowi co następuje:

Niemcy już na sześć lat przed wybuchem ostatniej wojny zamierzali naruszyć neutralność Belgji. Postąpią oni tak samo z traktatem, któryby ewentalnie podpisali z aljantami. Francja nie może więcej polegać na świstkach papieru.

Dla uzasadnienia powyższego twierdzenia delegat francuski dodał, że **do Niemiec należy się odnosić z jaknajwiększa nieufnością**, gdyż zarówno raport gen. Walsha, jak i opinja marszałka Focha wskazują, że Niemcy **w ciągu 6 miesięcy** mogą się uzbroić tak samo silnie, jak w pierwszych dniach wojny 1914 roku. Delegacja francuska — zakończył informator — przestrzega przed ustępstwami na rzecz Niemiec i podtrzymuje jednocześnie opór Polski i Czechosłowacji.

Gdańsk, 10. 3. (Pat). „Danziger Rundchau", omawiając propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego, oświadcza, że sprawa granic Polski jest sprawą bardo delikatną. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że **pokój we wschodnej Enropie zagrożony będzie w ten sam sposób przez pogwałcenie Polski,** jak zagrożony został przez pogwałcenie Niemiec. Tylko w drodze wzajemnego, pełnego zaufania i porozumienia może nastąpić na wschodzie zadawalniające przynajmniej do pewnego stopnia rozwiązanie.

Obrady nad konkordatem.

Około 90 000 ha będzie do rozparcelowania z dóbr kościelnych. — Rezolucje klubu Chrz. Nar. — Wyzwolenie proponuje odrzucenie konkordatu i wzywa rząd do nowych pertraktacji z Ojcem św.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagr. i konstytucyjnej przystąpiono do dalszych obrad nad konkordatem. Delegat rządu pos. Stan. Grabski oświadcza, opierając się na danych, zaczerpniętych z Ministerstwa Reform Rolnych, że w **Małopolsce z dóbr kościelnych i klasztornych na reformę rolną przeznaczonych będzie około 50 000 ha, zaś w zaborze pruskim około 30 000 ha.** Kilkanaście tysięcy ha będzie można nadto przyznać na cele reformy rolnej z mniejszych probostw, liczących mniej niż 50 ha. Wogóle około 90 000 ha będzie do rozparcelowania z dóbr kościelnych i klasztornych. Z ziem w b. zaborze rosyjskim będzie można uposażyć tylko biskupstwa i seminarja, dotąd nie posiadające ziemi. Wynosi to około 4 600 ha. Z ziemi poduchownej nie starczy już na uposażenie probostw, a najwyżej 100 probostw będzie mogło z niej korzystać.

Następnie podsekretarz stanu p. Studziński wyjaśnia, że **na skutek pospieszonego tłómaczenia francuskiego tekstu konkordatu wkradły się nieścisłości. Przekład polski będzie jeszcze raz dokładnie zbadany.** Użyty w zastosowaniu do kar zakonników zwrot „kary więzienne" (art. 21 ust. 2) powinien brzmieć „na areszt wyrokiem". Duchowny skazany na więzienie odsiaduje karę w specjalnem odosobnieniu, skazany na areszt odbywa karę w klasztorze.

Pos. Błażejewicz (Chrz. Nar.) dowodzi, że państwo na zasadzie tego konkordatu otrzymuje więcej niż kościół. Stronnictwo mówcy głosować będzie za przyjęciem konkordatu. Ponadto mówca zgłasza następujące rezolucje:

1) Sejm wzywa Rząd, aby w ciągu 3 miesięcy opracował projekt ustawy emerytalnej, na podstawie której do emerytów duchownych byłyby stosowane zasady ustawy emerytalnej z 11. 12. 1923 r.,

2) Wobec wyraźnego brzmienia przedostatniego ustępu załącznika A. konkordatu, Sejm wzywa Rząd do jaknajspieszniejszego przystąpienia do opracowania odpowiednich ustaw, mających na celu wydatne podniesienie uposażeń duchowieństwa.

3) Sejm wzywa rząd, aby opracował projekt zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjan i funkcjonarjuszów kościelnych z zapasów ziemi poduchownej, będącej obecnie w posiadaniu rządu, a przeznaczonej na parcelację, jak również z przejmowanych na ten cel w przyszłości. W razie braku ziemi, rząd wyznaczy odpowiedni ekwiwalent pieniężny.

Pos. Putek (Wyzw.) zaznacza, że treść konkordatu uniemożliwia nam przyjęcie go i zmusza do głosowania za odrzuceniem w całości. Mówca w dłuższem przemówieniu krytykuje poszczególne pozycje konkordatu, poczem w konkluzji zgłasza: Sejm odrzuca konkordat oraz wzywa rząd do nawiązania nowych pertraktacji z papieżem, przytem winny być wysunięte następujące żądania:

1) Ścisłe oznaczenie granicy jurysdykcji kościelnej zgodnie z konstytucją.

2) Przyznanie świeckiej części społeczeństwa katolickiego w Polsce wpływu na administrację majątków kościelnych, tudzież wyłącznego prawa decydowania o potrzebie i sposobie opodatkowania na cele kościelne i powołanie w tym celu świeckich organów administracyjnych w drodze wyboru.

3) Skasowanie iura stolae.

4) Ustanowienie norm prawnych, według których duchowny, wykraczający przeciwko porządkowi publicznemu i nadużywający obrzędów religijnych w celu wywołania presji politycznej na świeckich obywatelach, winien być pozbawiony urzędu i beneficjów kościelnych

5) Zniesienie rządowego i obszarniczego prawa patronatu i przyznanie go na wzór szwajcarski ogółowi parafjan.

6) Odstąpienie Rzpltej wszystkich lasów kościelnych.

7) Przeprowadzenie przez rząd parcelacji na dobrach kościelnych, według zasady, że przy probostwie ma zostać 6 do 10 morgów, a przy biskupstwach, kapitułach, seminarjach, klasztorach i innych instytucjach kościelnych po 50 morgów.

8) Ustalenie granicy nabywania nowych majątków nieruchomych i ruchomych przez kościół.

Pos. Gruenbaum (kl. żyd.) oświadcza, że koło żydowskie nie rozważało jeszcze tej sprawy i nie jest pewne czy zgłosi desinteressement. Konkordat obchodzi nietylko wyznanie katolickie, ale jest sprawą niezmiernie ważną dla państwa i wszystkich innych wyznań oraz Żydów również obchodzi jako obywateli państwa. Na tem dalsze obrady odroczono do piątku godz. 10½.

Wywiad z ministrem Sikorskim.

Minister podkreślił pokojową tendencję Polski. — Niemcy mają całkowitą swobodę tranzytu przez korytarz gdański.

Paryż, 10. 3. (PAT). Tutejszy dziennik „L'Information" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim. P. minister z naciskiem podkreślił pokojowe tendencje Polski, która z taką lojalnością przyjęła decyzję aljantów w sprawie w. m. Gdańska i w sprawie G. Śląska, oraz wskazał jednocześnie na **całkowitą swobodę niemieckiego tranzytu przez korytarz gdański tak, że twierdzenia niemieckie, jakoby korytarz gdański dzielił Prusy Wschodnie od reszty Niemiec nieprzebytym murem, w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości.**

Niezaprzeczalna pokojowość Polski — mówił minister — opiera się na istniejącym status quo. **Gdyby ten status quo miał być w czemkolwiek naruszony z krzywdą dla Polski, wówczas naród polski uczyni wszystko, co tylko będzie leżało w jego mocy dla przywrócenia tego status quo i zagwarantowania jego nienaruszalności.**

Pangermanizm senatu gdańskiego jest niebezpieczny dla wolnego miasta.

Znamienne głosy zagraniczne. — Co mówi poseł do sejmu gdańskiego o prawach Polski w Gdańsku.

Genewa, 10. 3. (Pat). „Gazette de Lozanne" ogłasza artykuł, poświęcony sprawie Gdańska. Do opisania położenia wolnego miasta i utrudnień jego życia, płynących z propagandy pangermanizmu, dziennik w gorących słowach maluje **trudności, jakie Polska spotyka pangermanistycznego senatu gdańskiego** i zwraca się do Ligi Narodów z wezwaniem o interwencję w celu położenia kresu pangermanistycznemu niebezpieczeństwu. Gdańsk jest drzwiami Polski — pisze „Gazette de Lozanne". U tych drzwi stoi strażnik niemiecki, który nie dotrzymuje swoich zobowiązań. **Czas, aby Europa przypomniała mu jego obowiązki.**

Paryż, 10. 3. (Pat). Kwestja gdańska nie przestaje żywo interesować prasy paryskiej. „Ere Nouvelle" ogłasza wywiad z Brunonem de Bauerem posłem do sejmu gdańskiego i członkiem gdańskiej ligi obrony praw człowieka. **Pos. de Bauer w całości uznaje niezaprzeczalne prawo Polski do zorganizowania służby pocztowej w porcie gdańskim i surowo potępia machinacje niemieckich elementów nacjonalistycnych, wyraźnie dążące do przyłączenia Gdańska z powrotem do Rzeszy.**

Dalej pos. de Bauer wyraża opinję, że Liga Narodów powinna nietylko rozstrzygnąć konflikt w sprawie skrzynek pocztowych, ale wogóle wypracować ogólny układ, któryby raz na zawsze kres położył temu zamętowi, który niszczy obecne życie gospodarcze wolnego miasta.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 10. 3. (Pat). Podkomisja polityczna sejmowej komisji budżetowej obradowała w dalszym ciągu nad budżetem M. S. Wojsk. Przystąpiono po ukończeniu dyskusji nad działem dziewiątym, traktującym o dochodach i wydatkach ogólnych, do działu 10-go, zawierającego wydatki i dochody marynarki. Dział ten przyjęto podwyższając szereg pozycji w myśl wniosków referenta.

Na popołudniowem posiedzeniu w dyskusji szczegółowej komisja rozpatrywała budżet nadzwyczajny M. S. Wojsk, a mianowicie dział inżynieryjno - budowlany, który zosta podwyższony do kwoty 35 908 000 złotych zgodnie z propozycją referenta pos. Czetwertyńskiego (ZLN).

Wniosek pos. Wyrzykowskiego (Jed. Lud.) o podniesienie kredytu na budowę domów wojskowych i spółdzielnie mieszkaniowe do 3 milionów złotych zosta: wycofany z tem, że rozpatrywany będzie łącznie z wnioskiem pos. Romockiego Chrz. Dem.) o przeniesienie wogóle kredytu budowlanego do Banku Gospodarstwa Krajowego wprowadzony został nowy dział do budżetu nadzwyczajnego „marynarka wojenna", gdzie wstawiono kwotę 10 542 000 złotych.

Następnie referent pos. Czetwertyński zgłosił wniosek o podwyższenie o 2½ mil. zł. kredytu **na przyspieszenie budowy magazynów wojskowych na Westerplatte.** Wniosek ten został odłożony do trzeciego czytania. Wreszcie komisja przystąpiła do dyskusji nad działem przedsiębiorstw wojskowych. Dyskusja ta nie została ukończona.

Warszawa, 10. 3. (Pat). Podkomisja ekonomiczna sejmowej komisji budżetowej ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem Ministerstwa Kolei, przyczem dział ten budżetu wraz z planem finansowo - gospodarczym przedsiębiorstwa kolei żelaznych został przyjęty w drugiem czytaniu.

Pos. Bartel (Wyzw.) zaproponował podwyższenie wydatków na budowę linji Lwów-Lublin o 6 miljonów złotych. W sprawie tej wyjaśnień udzielał dyrektor p. Mrozowski, poczem głosowanie odłożono do trzeciego czytania. Przed zakończeniem posiedzenia przedstawiciel Ministerstwa Skarbu udzielił wyjaśnień w sprawie nadzwyczajnych dochodów, preliminowanych w kwocie 50 miljonów zł. i oświadczył przytem, że premjer zamierza użyć na ten cel 23 milj. zł z pożyczki amerykańskiej. Ponieważ wyjaśnienia te nie zadowoliły komisje i te sprawę odłożono do trzeciego czytani.

Komisja robót publicznych.

Warszawa, 10. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji Robót Publicznych do przedłożenia projektu robót regulacyjnych naszych rzek, celem przedyskutowania tej sprawy i wniesienia odpowiednich kredytów do budżetu na rok 1926.

Dalej załatwiono wniosek pos. Gerlicza (ZLN), Hausnera (PPS) i innych w sprawie obmyślenia i przeprowadzenia sposób zapobiegających powtórnej katastrofie powodziowej, oraz przystąpienia do regulacji Wisły i jej dopływów. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wszczęcia odpowiednich prac przygotowawczych. Dalej załatwiono wniosek posłów Zw. Lud. Nar. w sprawie **zabezpieczenia brzegów Wisły od dalszego zabierania przez wodę.** Przystąpiono z kolei do sprawy budowy domów dla urzędników i samego Ministerstwa Robót Publicznych. Na tem obrady przerwano

Komisja reform rolnych.

Warszawa, 10. 3. (Pat) **Sejmowa komisja reform rolnych** przyjęła art. 3 projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Do artykułu tego wprowadzono cały szereg poprawek. Rozpatrywano wniosek P. P. S. w sprawie zmian ustawy o organizacji urzędników ziemskich, oraz w sprawie powołania ponownego do życia zniesionych w roku 1924 powiatowych komisji ziemskich. Na wniosek pos. Stańszkisa (ZLN), poparty przez członków kubu Piasta komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem klubu P. P. S.

Niemcy o rokowaniach polsko-niemieckich.

Koła polityczne niemieckie zapatrują się pesymistycznie na widoki rokowań handlowych.

Berlin, 10. 3. (PAT). Telegraphen Union podaje: Tutejsze koła polityczne bardzo pesymistycznie oceniają widoki rokowań handlowych. Już poprzednio zrobiła Polska wszystko możliwe, aby zamącić atmosferę, w której miały być prowadzone rokowania. Obecna kampanja prasowa przeciw Niemcom w sprawie paktu przewyższa wszystkie dotychczasowe kroki w tym kierunku.

Nawet w kołach, które dotąd popierały rokowania handlowe poważnie zastanawiają się, czy rząd niemiecki nie zasługuje na krytykę, o ile zasiada do stołu rokowań z ludźmi, którzy conajmniej przez tolerancję zachęcają do tych napaści na Niemcy. Jest to jedyne w swoim rodzaju w dziejach dyplomacji, aby w chwili rokowań wypuszczać cała zgraje prasową przeciwko swoim partnerom.

Do powyższej notatki podaje „Die Zeit", organ stojący blisko Stresemanna, że rząd polski, podobnie jak i rząd niemiecki, gdyby się znalazł w analogicznych okolicznościach, nie może być pociągany do odpowiedzialności za wystąpienie prasy swego kraju.

Jeżeli jednak atmosfera między obu krajami będzie się nadal ściemniała na kwestji bezpieczeństwa, to oczywiście może to wywołać pewien wpływ na ogólne stosunki między obydwoma krajami, a także na będące obecnie w toku rokowania handlowe. Wszelako zauważa dalej dziennik, nawiązując do incydentu niemiecko-rumuńskiego — nie należy się zbyt łatwo poddawać namiętnościom politycznym. W rządowych kołach niemieckich oświadczają w związku z notatką powyższą, że Telgraphen Union, będąca organem nacjonalistów niemieckich, nie wyraża w żadnej mierze opinji rządu niemieckiego, ani też kół do niego zbliżonych.

Śląsk protestuje przeciw zakusom niemieckim.

Wielka mowa pos. Korfantego i Kwiatkowskiego.

W wszystkich środowiskach Rzeczypospolitej Polski podnoszą się protesty przeciwko zakusom niemiecko-angielskim na całość zachodnich granic polskich. Pierwszy głos protestu wyszedł — jak już donosiliśmy — z Śląska z inicjatywy stronnictwa Chrześc. Dem.

W dniu 8 bm. zgromadziły się w Katowicach wielotysięczne tłumy z Katowic i okolicy, aby obecnością swoją przestrzedz wrogów z zewnątrz i wewnątrz, że lud górnośląski jest czujny i że zdobywszy swą wolność, nie pozwoli jej naruszyć. Zebrały się tłumy, aby zadokumentować, że w danym razie w obronie granic Górnego Śląska gotów jest wystąpić czynnie.

Olbrzymia sala Powstańców w Katowicach okazała się za mała, by pomieścić tłumy a już na półtorej podziny przed terminem rozpoczęcia wiecu ludność górnośląska wypełniła tak szczelnie salę, że dalsze napływające tłumy gromadziły się już na ulicy i na przyległym Placu Wolności, gdzie pod otwartem niebem odbyła się dalsza część wiecu.

Gdy poseł Korfanty pojawił się na trybunie, powitano go burzą oklasków. Przemówienie jego miało treść następującą:

Według pierwszych postanowień konferencji pokojowej Górny Śląsk miał stanowić część składową Polski. Skutek jednak zabiegów niemieckich Traktat Wersalski postanowił, że ma się odbyć plebiscyt. Przeszliśmy ciężkie czasy plebiscytowe. Pozostali na Górnym Śląsku urzędnicy niemieccy, wpływy niemieckie były przeogromne, a części aljantów, którzy mieli czuwać nad sprawiedliwem wykonaniem postanowień Traktatu Wersalskiego, otwarcie stała po stronie niemieckiej. Ale rozstrzygnęła wola ludu górnośląskiego i uzyskała dla Polski przynajmniej część terenu plebiscytowego. A gdyby wola tego ludu była niekrępowana, gdyby plebiscyt był się odbył w warunkach sprawiedliwych, granica sięgałaby dziś hen poza Odrę.

Górny Śląsk, jako część składowa Niemiec, był ową kuźnia, w której Niemcy przygotowali swoją broń do wojny światowej: a jeżeli wojna ta trwać mogła lat pięć, to tylko dzięki temu, że owa kuźnia górnośląska była w posiadaniu niemieckiem. W **czasie rokowań pokojowych głównym argumentem ida odebrania Niemcom Górnego Śląska było to, że należy Niemcom odebrać górnośląską kuźnię wojenną.**

W traktacie wersalskim zrozumiano, że **Polsce potrzebny jest dostęp do morza.** Zdawało się, że Gdańsk przyznany zostanie Polsce, ale znowu udało się intrygom angielsko-niemieckim doprowadzić do stworzenia Wolnego Miasta Gdańska. Dziś ten **Gdańsk, stojący pod opieką Anglji, pragnie odgrywać rolę wielkiego państwa i bezustannie powoduje konflikty na terenie międzynarodowym.**

Traktat wersalski postanowił, że Niemcy mają wynagrodzić szkody wojenne. Ale Niemcy tego nietylko nczyniły, lecz stworzyły wbrew przepisom Traktatu Wersalskiego nową siłną armję stworzyły nowy sztab generalny i nie myślą o przeprowadzeniu postanowień, **żądających rozbrojenia Niemiec i pod żadnym względem nie spełniły przejętych w traktacie wersalskim obowiązków.** Dlatego Francja zmuszona jest trzymać w dalszym ciągu swoje wojska nad Renem, dopóki bowiem wojska francuskie zajmują Nadrenię, dopóty Niemcy nie mogą myśleć o nowej wojnie.

Anglja, posiadająca półtora miljona bezrobotnych, stara się o pozyskanie Niemiec, jako rynku zbytu dla swoich towarów. Od 3 lat prowadzi Anglja politykę, mającą na celu stworzenie silnych Niemiec — w zamian za co Anglja żąda, by Niemcy kupowali jej towary. Już w czasie konferencji w Cannes oświadczył Rathenau, że Niemcy dążą do zawarcia paktu, gwarantującego wschodnie granice Francji, a nie ulega wątpliwości, że ośmielili go do tego kroku widoczne poparcie ze strony Anglji. O gwarantowaniu granic Polski już wówczas nie wspominano.

Szczęśliwem posunięciem było oświadczenie ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, **że Polska nie uzna żadnego układu międzynarodowego, któryby nie gwarantował równocześnie zachodnich granic Polski.** To wystąpienie wywarło w Paryżu należyte wrażenie. Niemcy złożyły ofertę, że chcą gwarantować wschodnie granice Francji, ale co do Polski, to oświadczają, że w sprawie jej zachodnich granic, będą się z nią porozumiewali. Ale w tej sprawie decyduje lud polski, decyduje jego wola, jego krew i serce **a wbrew woli ludu polskiego na Górnym Śląsku nikt granicy śląskiej nie naruszy. W kwestji granicy zachodniej w Polsce całej panuje jeden tylko głos. Dla nas niema Ligi Narodów, któraby nas mogła zmusić do ponownego przyjęcia jarzma niewoli niemieckiej, żeby but pruski znowu nas deptał.** (Oklaski).

Wiemy, że Francja odrzuca propozycje niemieckie. Żaden rząd francuski nie może postąpić inaczej, gdyż także Francja wie, że losy Francji w ewentualnej przyszłej wojnie nie będą się decydowały nad Renem, lecz tutaj na zachodnich granicach Polski. Dopóki Francja bronić będzie granic Polski, dopóty też bronić będzie swoich własnych granic. Nie zmienia tego **zabiegi socjalistów niemieckich, którzy pragną wmówić w socjalistów francuskich, że potrzebna jest zmiana granic na wschodzie Niemiec. My w tej sprawie z Niemcami nie będziemy pertraktowali, możemy z Niemcami rozmawiać w sprawie węgla i żelaza, jako kupcy, ale naszej ziemi nie mamy na sprzedaż.**

W Anglji niech nie zapomną, że kanał, dzielący Anglję od Europy, dzięki zdobyczom technicznym jest dziś już tylko wąskim rowem. Ten skrawek wody nie wystarczy już, by obronić Anglję przed nowym atakiem niemieckim.

Gdyby doszło do naruszenia naszych granic, wówczas niech wie świat, **że cała Polska gotowa jest wystąpić z protestem czynnym. Od nieletniego chłopca do starca, wszyscy staniemy w obronie naszych granic, a to oznaczałoby nową wojnę.**

Pragniemy pokoju, ale nie damy się krzywdzić. Jeżeli zwołaliśmy dzisiejszy wiec, to dlatego aby pokazać wrogom naszym zagranicą, a także tym, którzy tutaj zamieszkują, a nie chcą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy, jaka jest wola ludu naszego.

Nie może być mowy o dyskusji nad naszą granicą zachodnią, daleko słuszniej byłoby, gdyby Polska podniosła żądanie, by oddano jej teren zamieszkały przez owe setki tysięcy Polaków na Śląsku Opolskim.

Przechodzimy ciężkie czasy, ale to nie decyduje o naszej przynależności państwowej (okrzyki: nigdy!) Zwracamy się jednak do rządu, by wytężył siły, żeby stosunki gospodarcze na G. Śląsku się naprawiły. Należy dać robotnikom pracę. Należy zawrzeć odpowiednie traktaty handlowe i postarać się o rynki zbytu dla naszych towarów. Dalej powinien rząd ułatwić umowy o pożyczki zagraniczne potrzebne do rozbudowania naszych warsztatów pracy. Uzyskana pożyczka amerykańska winna być zużyta na cele, mogące przyczynić się do usunięcia bezrobocia na Górnym Śląsku, należy budować koleje, by Górny Śląsk pod względem gospodarczym zjednoczyć z resztą Polski. **A my tutaj będziemy czuwali, żeby ten G. Śląsk także pod względem** politycznym na wieki złączony był z Polską.

Huczne oklaski i okrzyki „Niech żyje Korfanty" **były** odpowiedzią tej wspaniałej mowy.

Po Korfantym przemówił jeszcze pos. **Kwiatkowski,** który przypomniał orędzie niezapomnianej pamięci prezydenta Wilsona, który w swych warunkach **pokojowych sprecyzował pojęcie Zjednoczonej Polski z wolnym dostępem do morza.** Niestety zaraz po wojnie pojawiły się próby zniszczenia myśli wielkiego **Amerykanina.** Odczuliśmy to przy montowaniu granic **naszych** a zawsze nieprzyjaźne wobec nas stanowisko, **zajmowała dyplomacja angielska.** I obecnie w próbach **zamachu** niemieckiego na Górny Śląsk i Pomorze widać **znowu** rękę angielską.

Skutki tej polityki, zwróconej przeciw głównej idei Wilsona, streszczającej się w samostanowieniu ludów o losach swych, odbijają się już na samej Anglji, czego wyrazem jest rozwój wypadków w Azji, gdzie doszło do porozumienia między Rosją, Chinami i Japonią. Czy celem Anglji jest też pchniecie Polski na tory porozumienia się z państwami i narodami, które skupiają się przeciw polityce jej?

Anglja zaleca nam porozumienie się z Niemcami, co do ustalonych przez Traktat Wersalski granic. Dla nas Traktat Wersalski jest rzeczą nienaruszalną, a gdyby miała się rozwinąć dyskusja co do złego ustalenia granic, to w pierwszym rzędzie należałoby naprawić krzywdę, jaką nam wyrządzono przez pozostawienie braci naszych na Śląsku Opolskim i Prusach Wschodnich.

Więc obecny nie powinien poprzestać na proteście. **Zamach wrogów naszych winien być dla nas bodźcem do skupienia się i rozważenia środków celem jak najsilniejszego zcementowania dzielnicy górnośląskiej z reszta Rzplitej.**

Zabrał raz jeszcze głos poseł Korfanty, motywując rezolucję, które przedłożył do uchwalenia. Rezolucję przyjęto jednomyślnie, mają treść następującą:

1. **Protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko umowom gwarancyjnym, nie zabezpieczającym stałości granic Rzeczypospolitej Polskiej.**

2. Uważamy, **że pominięcie gwarancji granic Polski w danym pakcie byłoby stałem źródłem niepokoju w środkowej i wschodniej Europie,** a naruszenie naszych granic czy to drogą pokojową czy gwałtowną stanie się **przyczyną nowej wojny światowej.**

3. Wzywamy rząd, by wszelkiemi siłami i sposobami stojącemi mu do dyspozycji na terenie międzynarodowym przeciwstawił się w stanowczej i jasnej formie wszelkim zakusom zmierzającym do naruszenia granic naszych; **by pielęgnował sojuszniczy nasz stosunek do Francji,** dyktowany wzajemnym interesem obu narodów.

4. Oświadczamy i ślubujemy rządowi polskiemu, **że w obronie naszych kresów zachodnich staniemy wszyscy bez wyjątku, jak jeden mąż na zawezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu jako najwyższemu zwierzchnikowi armii polskiej podlega siła zbrojna narodu.**

5. Wzywamy rząd, by roztropną i mądrą polityką narodowościową i gospodarczą dążył do ścisłego zespolenia ziem polskich.

6. **Wzywamy wszystkich rodaków, by bez względu na różnice partyjne, w sprawie nietykalności naszych granic utworzyli silny front narodowy do obrony naszej ojczyzny,** strumieniami krwi i łez zjednoczonej z Macierzą Polską.

Marks znowu został prezydentem ministrów w Prusach.

Berlin, 10. 3. (PAT). Sejm pruski dokonał dziś wyboru prezydenta ministrów. Za Marksem oddano 222 głosy na ogólną liczbę głosujących 443, za Richterem 151 gł., za Pickem (komunistą) — 43 gł., za Koernerem (nar. soc.) — 11 gł., za Ludendorffem (zjed. gosp.) — 16 gł. Wobec tego prezydentem ministrów wybrany został Marks.

Marks chce utworzyć do czwartku gabinet pruski.

Berlin, 10. 3. (AW). Dziś 10 bm. odbędzie się posiedzenie sejmu pruskiego, na którym zostanie przeprowadzony nowy wybór prezesa gabinetu. Niewątpliwie wybrany zostanie dotychczasowy prezes ministrów Marks. Oświadczył on wczoraj dziennikarzowi, iż będzie miał do czwartku gotowy gabinet, a w czwartek wygłosi przemówienie.

Echa pogrzebu prezydenta Eberta.

Kto zapłaci koszta pogrzebu prezydenta Rzeszy?

Berlin, 10. 3. (AW). Parlament niemiecki przyjął ustawę o powierzeniu przewodniczącemu sądu Rzeszy dr. Walterowi Simonowi zastępstwa prezydenta Rzeszy. Podczas debaty nad ustawą o poniesieniu kosztów pogrzebu prezydenta Eberta przez Rzeszę, komunista Rennerle wygłosił gwałtowne przemówienie, w którem oświadczył, że koszta pogrzebu winni ponieść ci, którym Ebert przez całe życie służył, a więc burżuazja niemiecka. Robotnicy niemieccy i poza grobem przeklinają Eberta.

Słowa te wywołały taką burzę na sali, że prezydent zmuszony był posiedzenie zawiesić.

Statek „Pologne" przywiózł samochody i monety srebrne — a zabiera emigrantów.

Gdynia, 10. 3. (AW). Do tutejszego portu przybył statek francuski „Pologne", przywożąc 22 samochody i 1000 skrzynek monet srebrnych ogólnej wagi kilkudziesięciu tonn. Jutro tj. w środę statek opuszcza Gdynię i wraca do Francji, zabierając ze sobą kilkunastu emigrantów, oraz ładunek klepek dla winiarzy francuskich.

Projekt budowy linji kolejowej w powiecie chojnickim

Dyrekcja Rady kolejowej w Gdańsku uznała za konieczne budowę linji Brzeźno-Owśne-Chojnice i Owśne-Brusy.

Toruń, 10. 3. (AW). Dyrekcyjna Rada Kolejowa w Gdańsku, rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 6 bm. między innemi rozbudowę sieci kolejowej, w północno - zachodniej części powiatu chojnickiego. D. R. K. uznała za konieczne budowę linji kolejowej Brzeźno—Owśne—Chojnice, z odnogą Owśne—Brusy.

Nowy ten szlak kolejowy umożliwiłby dojazd do odciętych dotąd komunikacyjnie części dawnego powiatu człuchowskiego a jej odnoga do Brus udostępniłaby eksploatację rozległych lasów państwowych i tamtejszych pokładów wapiennych. Decyzja D. R. K. będzie przedłożona państwowej Radzie Kolejowej i p. ministrowi kolei żelaznych.

Wiadomości bieżące.

*

KALENDARZ: Czwartek 12 marca Grzegorza pap.
Wschód słońca 6 25 zachód 5 56
Wschód księżyca 8 14 zachód 7 26

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wczorajsza generalna próba z 6 aktowego dramatu Edmunda Rostanda p. t.: „ORLĘ", przeciągnęła się do późna w nocy. Role pamięcowo doskonale są opanowane przez wszystkich artystów, a malarze z pośpiechem wykończają wspaniałe dekoracje.

Dziś premjera, którą poprzedzi krótka prelekcja o sztuce i autorze wygłaszana przez uproszonego prof. Zwierzańskiego.

Jutro „ORLĘ" po raz drugi — ważne bony zielone, w które mogą się zaopatrywać wszyscy pp. urzędnicy i instytucje. Dział muzyczny usilnie pracuje nad operą komiczną Straussa p. t.: „BARON CYGAŃSKI".

—** **Z tajemniczej Turcji i Konstantynopola.** Zawsze nęcił daleki wschód tą tajemniczą mgłą, którą się zasłaniał przed Europą zachodnią. Budziły podziw Indje swą wybujałą fantazją i nieprawdopodobnemi sztukami fakirów, Chiny swym zazdrośnie stregącym murem, a ziemie sułtanów tem niepojętym dla nas fanatyzmem Konstantynopol prócz tego tym przecudnym krajobrazem nad złotym rogiem, tą przeczystą głębią morza, uroczymi pałacami itd. itd.

Nie wszystko da się na ekranie odtworzyć, ale choć małą część można podziwiać na dzisiejszym wykładzie Tow. Krajoznawczego, który się odbędzie o godz. 8-mej w gimnazjum żeńskiem.

—** **„Widma" Moniuszki na scenie.** Próby „Widm" Moniuszki idą raźno naprzód. Cały zespół tow. śpiewacego „Lutnia" bierze w tym widowisku scenicznem udział, a umiejętnie prowadzona reżyserja pozwala się spodziewać, że przedstawienie „Widm" wypadnie bardzo dobrze.

—** **Z Poranku Muzycznego Orkiestry 64 pp. w Grudziądzu.** W niedzielę, dnia 8-go bm. odbył się w auli Gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu, pierwszy Poranek Muzyczny Orkiestry 64 p. p. pod osobistą dyrekcją dzielnego kapelmistrza p. W. Pawłowskiego.

Na program składały się nader poważne utwory jak to: Uwertura „Egmont" Bethovena, Menuet Paderewskiego, Fant. z op. „Halka" Moniuszki, Suita I-sza Bizeta, Fant. z op. „Aida" Verdiego, Symfonja Szuberta, Rapsodia Węgierska i Czardasz „Duch Wojewody" Grosmana.

Wymienione utwory odegrała orkiestra pod każdym względem bez zarzutu, co świadczy o wielkim trudzie i staranności w pracy, jaką pan kap. Pawłowski włożył w swoje dzieło. Dzięki swej wielkiej energji i wiedzy muzycznej, zdołał p. Pawłowski w tak krótkim czasie postawić orkiestrę 64 p. p. faktycznie na wysokości swojego zadania.

—** **Przerwanie sieci tramwajowej.** Wczoraj w godzinach popołudniowych sieć drutów tramwajowych na ulicy Wybickiego uległa uszkodzeniu. Z powodu tego dyrekcja tramwajów na czas trwania naprawy zarządziła w tym miejscu przerwę w komunikacji. Pasażerowie musieli przejść pieszo mimo uszkodzonego miejsca i przesiadać się do innych wozów. Dziś ruch tramwajów odbywa się normalnie.

—** **Śnieg.** Wczoraj wieczorem spadł obfity śnieg i zakrył miasto całe grubym całunem bieli. Odrazu ulice nabrały charakteru zimowego. Długie szpalery drzew pokrytych kiściami śniegu sprawiają wrażenie baśniowego kolorytu. Zima wraca. Czy na długo?

—** **Plakat wystawy pomorskiej.** Od tygodnia już pojawił się w oknach wystawowych sklepów plakat zatwierdzony przez wybrane jury konkursu do reprodukcji. Plakat jest wykonany przez znanego w mieście naszem malarza prof. Szczeblewskiego, reprodukcji podjęła się Drukarnia Rolnicza w Toruniu i powiedzmy odrazu z zadania swego się nie wywiązała odpowiednio. Plakat w reprodukcji wypadł bardzo nie dobrze, wypaczył oryginał i nadał zupełnie odmienny charakter. Sprawa ta nie jest w każdym razie obojętna. Plakat każdej wystawy nie małe posiada znaczenie dla jej propagandy. Na to ustanawiało się konkurs, aby wybrać rzecz istotnie dobrą, ujęciem zewnętrznym i estetycznym wyglądem zwracającą uwagę. Jeśli ten trud zabiegów i usiłowań ma zepsuć liche wykonanie — to poców było tyle zabiegów wstępnych? Już lepiej wykonana i badziej zbliżona do oryginału jest mała nalepka, która pojawiła się w obiegu. W każdym razie dziwić się należy, że sprawę reprodukcji plakatu wystawy pomorskiej tak lekko potraktowano.

—** **Słuszne zarządzenie.** Ponieważ zdarza się, że w pismach urzędwych funkcjonarjusze państwowi nie przestrzegają zasad państwowej pisowni ustalonej przez Akademję Umiejętności, a wprowadzonej do urzędów rozporządzeniem Prezydjum Rady Ministrów z dnia 10 września 1919 r. — Min. Spraw Wewnętrznych poleciło podwładnym organom zapoznać się z państwową pisownią na podstawie książki prof. Łosia p. t. „Pisownia Polska".

—** **Zwalczanie wydawnictw pornograficznych.** Zgodnie ze specjalną uchwałą Rady Ministrów, przy ministrstwie spraw wewnętrznych powstaje centralne biuro do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych. Na czele biura stoi dyr. Melchior Wańkowicz. Zastępcą dyrektora jest p. Antoni Marczewski.

—** **Plenarne Zebranie Koła Podoficerów Rezerwy Ziem Z. Z. Rz. Pol. w Grudziądzu** odbyło się w czwartek dnia 5 marca br. w Hotelu Kellas o godzinie 7.30 wieczorem.

Zebranie zagaił prezes kol. Marciniak hasłem „Jedność" witając gości i członków. Po przeczytaniu protokołu zdał przewodniczący zebrania sprawozdanie z odbytego w dniu 7. 2. br. balu maskowego i złożył podziękowanie poszczególnym członkom za udzieloną pomoc w tymże balu. Następnie przyjęto projekt przysposobienia na zawody strzeleckie z poprawką Zarządu przy punkcie 5. Na delegatów do Komisji Strzeleckiej wybrano kol. Biszoffa i Leśniaka. Po załatwieniu jeszcze dalszych mniej ważnych spraw i wyczerpaniu dyskusji zamknął prezes zebranie przy licznym udziale gości i członków hasłem „Jedność".

—** **Aresztowania.** Tytuł tej rubryki wiadomości potocznych istnieje dzisiaj tylko pro forma. Aresztowań dzisiaj nie było żadnych, wypadki kradzieży nie zdarzyły się. Policja nasza dzięki umiejętnej organizacji zapobiega przed czasem wszelkim możliwym zajściom.

Repertuar Teatru Miejskiego.

ŚRODA: — premjera: **„ORLĘ"** Rostanda.
CZWARTEK: — **„ORLĘ"** po raz drugi.
PIĄTEK: — premjera: **„BARON CYGAŃSKI"**, operetka w 3-ch aktach Straussa.
SOBOTA popoł.: — **„ORLĘ"** (przedstawienie dla modzieży).
SOBOTA wieczór: — **„BARON CYGAŃSKI"**.
NIEDZIELA o godz. 2-ej w poł. przedstawienie dla dziecie: **„KOPCIUSZEK"**.
NIEDZIELA o godz. 4 popoł.: — popularne przedst. **„ORLĘ"**.
NIEDZIELA wieczór: — **„BARON CYGAŃSKI"**.

Z KIN.

Kino „ORZEŁ". Dziś po az ostatni **„Tao"**, dramat sensacyjny w 7 aktach. Prócz tego **„Pat i Patachon"** w najnowszej swej kreacji, On, Ona i Hamlet. Wszystko się śmieje. Kto na przedstawieniach wczorajszych nie mógł otrzymać biletu, nie dziś spieszy i zobaczy. — Dla dzieci urządza Kino „Orzeł" dziś popołudniu specjalne przedstawienie.

Dawno oczekiwany, przepiękny, nerwy wzruszający dramat filmowy według powieści Farrera p. t.: **„Bitwa pod Czi-szimą"**, z czasów wojny rosyjsko - japońskiej w Nagasaki, na pełnem morzu i na jachcie amerykańskim, wyświetla od dzisiaj, środy **Kino „APOLLO"**. Obie serje w jednym programie. Nowa zwiększona orkiestra. W sobotę i w niedzielę przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Za obrazę burmistrza.)** Chełmżyński sąd pokoju rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sprawę radnego miejskiego p. Antoniego Szymańskiego, oskarżonego o obrazę burmistrza p. Kurzętkowskiego, obrazy, której dopuścił się podczas posiedzenia rady miejskiej. Sąd skazał go na trzy miesięce więzienia i publikację wyroku.

—** **GNIEW. (Targ na bydło i konie).** Targ na bydło i konie odbędzie się w dniu 13-go marca 1925 r.

—** **ŚWIEKATOWO, pow. świecki. (Zawody strzeleckie).** W ostatnią niedzielę urządziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków zawody strzeleckie, które dały pomyślne wyniki. Pierwszym strzelcem został druh Składanowski.

—** **CHOJNICE. (Kradzież czy zemsta.)** W nocy ze środy na czwartek zerwano z domu przy ulicy Nowomiejskiej 7 dwa godła firmowe i zabrano ze sobą. Bezczelni sprawcy posługiwali się pewnie drabinką i obcęgami a musieli mieć w tem specjalny cel, gdyż szyldy te były emaliowane i do innych celów nie nadawały się. Chodzi tu o szyldy obrońcy prywatnego p. Wieleckiego, który ma silne podejrzenie co do pewnej osoby. Dziwny sposób zemsty.

—** **NIEDŹWIEDŹ. (Ruch kulturalno-oświatowy.)** Po kilkuastomiesięcznym śnie „zimowym" i w nasz. parafji obudził się ruch towarzysko-oświatowy. Dzięki staraniom miejscowego ks. prob. Łowickiego założono u nas dnia 11 stycznia br. Towarzystwo Ludowe. Towarzystwo liczy około 30 członków. W skład zarządu wchodzą: ks. prob. Łowicki jako prezes, p. naucz. Pozorski zast. prezesa, p. Jankowski Teodor, sekretarz i skarbnik.

Na życzenie miejscowych rolników założył ks. proboszcz także dnia 15 lutego Kółko Rolnicze na parafję niedźwiedzko-dębowołącką. Towarzystwo liczy obecnie łącznie z oddziałami Jaworze i Dębowołąka 65 członków. Do zarządu wybrano: p. Mieczkowskiego na prezesa, ks. prob. Łowickiego zastępcą prezesa, p. naucz. Pozorskiego sekretarza, p. Łowickiego Feliksa skarbnikiem.

Nowozałożonym Towarzystwom „Szczęść Boże".

—** **PUCK. (Nowe okazy w muzeum morsko-przyrodniczem.)** Miejscowe muzeum morsko-przyrodnicze Polskiego Tow. Krajoznawczego, oddział pucki, uzyskało ponownie szereg pięknych okazów flory i fauny Bałtyku w tem prześliczny okaz knurchana (Seeteufel) i skórę foki, ofiarowane przez prezesa Towarzystwa p. inspektora szkolnego Górnego. Kustoszem muzeum jest kierownik szkoły powszechnej p. Józef Piątek.

Z całej Polski.

—* **INOWROCŁAW. (Baczność przed oszustem.)** W okolicy Mogilna, Wrześni, Inowrocławia i innych miast w Księstwie pojawił się jakiś osobnik, który jako rzekomy przedstawiciel firmy „Impex" w Bielsku przyjmował zwłaszcza u krawców zamówienia i zaliczki na towary. Z pieniędzmi poszedł dalej w świat, a poszkodowani czekają na towar daremnie. Może uszust ten będzie próbował szczęścia i na Pomorzu, zatem baczność!

—* **KATOWICE. (Wycieczka akademików jugosłowiańskich.)** Dnia 29 marca br. przyjeżdża na Śląsk wycieczka jugosłowiańskiego chóru akademickiego. Wycieczka ta zabawi na Śląsku do dnia 31 bm. Będzie to dla niej ostatni etap podróży po Polsce, do której przyjeżdża dnia 12 bm. W Katowicach chór da w teatrze miejskim koncert, prawdopodobnie na drugi dzień po przyjeździe. W związku z tem tworzy się w mieście pod protektoratem wojewody Bilskiego komitet przyjęcia gości.

—* **WARSZAWA. (Aresztowania w Warszawie.)** W piątek policja polityczna zatrzymała do sprawdzenia 28 osób, podejrzanych o działalność antypaństwową. Jeden z aresztowanych, Aron Załkind, zatrzymany został za teror strajkowy.

— **(Wieś Kościuszkowska.)** Władze rządowe przystąpiły już do zrealizowania uchwały sejmu ustawodawczego w sprawie budowy „Wsi Kościuszkowskiej". Wieś ta, wzorowo urządzona, ma dać w przyszłości schronisko dla 1000 dzieci po poległych żołnierzach wojsk polskich.

—* **MYSŁOWICE. (Nieludzki ojciec.)** Jak donoszą z Mysłowic, robotnik Józef Gwóźdź z Czeladzi, wyjeżdżając w tych dniach do Francji i zabierając z sobą kochankę Franciszkę Chudelską z Ksawery, na stacji w Mysłowicach porzucił troje swoich nieletnich dzieci i to 14-letnią córeczkę Helenę, 11-letnią córeczkę Józefę i 4-letniego syna Czesława. Biedne dzieci tułały się o chłodzie i głodzie w Mysłowicach, a nie mogąc odszukać ojca, wróciły do Czeladzi. Biednemi sierotami zaopiekowała się szlachetna mieszkanka Czeladzi, Walerja Niewiarowa.

Polska wystawa graficzna w Kolonji.

Kolonia, 10. 3. (Pat). Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie polskiej wystawy graficznej, przy licznym współudziale międzynarodowej publiczności niemieckiej, angielskiej, francuskiej i polskiej. Uroczystości otwarcia dokonał wiceprezydent miasta dr. Meerfeld w obecności przedstawicieli władz miejscowych, wysokiej komisji międzysojuszniczej i konsulów państw zagranicznych.

Następnie dyrektor muzeum miejskiego dr. Schaefer miał wykład o nowoczesnej sztuce polskiej. W imieniu komitetu organizacyjnego dziękowa p. konsul generalny Rozwadowski za okazaną wystawie gościnność, wyrażając nadzieję, że tysiącletnie tradycje kulturalne łączące Nadrenje z Polską zostaną ponownie nawiązane. Frekwencja wystawy jest bardzo duża. Napływają liczne zgłoszenia o kupno eksponatów, szczególnie grafików treści religijnej.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-WĘGIERSKIEGO. W tych dniach wyjechał powtórnie do Budapesztu naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Min. Przem. i Handlu p. Otton Węclawowicz w celu ostatecznego zakończenia i podpisania traktatu handlowego z rządem węgierskim.

— ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W SPRAWIE UPRAWNIEŃ PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE. Dowiadujemy się, że w sprawie uprawnień osobistych obywateli zagranicznych dotyczących przemysłu w Polsce wyjechali na rokowania polsko-niemieckie w Berlinie delegaci Min. Przem. i Handlu: nacz. wydz. spółek akcyjnych p. Sokołowski, oraz radca ministerjalny Boduen de Courtenay.

—WZROST WKŁADÓW W BANKACH. Zmysł oszczędności w społeczeństwie polskiem stale rośnie. Trwała wartość polskiej waluty przyczynia się do tego. O wzmożonej oszczędności polskiego społeczeństwa świadczą najlepiej wzrastające wkłady w bankach.

Według danych Związku Banków w 16-tu najpoważniejszych bankach akcyjnych wzrost wkładów w końcu roku w porównaniu z początkiem 1924 r. wynosi 1429 procent, gdy bowiem na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wynosiły zaletwie 4 503 000 złotych te wzrosły do 68 883 000 złotych, w czem wkady bezterminowe stanowią 53,5 mili. zł., wkłady terminowe zaś 15,3 mili. złotych.

— MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WYNALAZKÓW W DZIEDZINIE GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I MIEJSKIEGO. W czasie od 15 lipca do 15 sierpnia bież. roku odbędzie się w **Heysel-Laeken, w Belgji** „Narodowa i Międzynarodowa Wystawa wynalazków w dziedzinie gospodarstwa miejskiego i wiejskiego“. Wystawa składać się będzie z następujących działów: narzędzia ogrodnicze, przybory kuchenne i sztuka kulinarna, przyrządy i systemy do prania i do prasowania, przyrządy i sposoby szycia oraz otrzymywania ubrań; przyrządy do sprzątania i utrzymywania porządku w mieszkaniu, meble, hygiena (wanny, prysznice itd.), wychowanie dziecka, (udział dziecka w pracach gospodarczych), drobne rzemiosła, bibljografja, filmy kinematograficzne, plany nowoczesnej wsi, pokazy rozmaitych robót gospodarstw miejskich i wiejskich itd. itd. Celem powyższej wystawy jest wskazanie przyrządów i narzędzi najbardziej nowoczesnych i udoskonalonych, celem oszczędzenia ludzkiej siły roboczej. Objekty przesyłane na wystawę powinny stanowić albo wynalazki, albo zasadnicze ulepszenia w danym dziale. Zapisy przyjmowane są do 1 kwietnia 1925 r. Adres: Institut normal supérieur d' économie ménagère agricole, Heysel-Leaken, Monsieur Lacroix, Commissaire général de l' Exposition.

— DALSZE BICIE BILONU JEST NIEDOPUSZCZALNE. W niedzielnym numerze umieściliśmy artykuł pod tytułem: „Sprawa równowagi budżetowej“, w którym omawialiśmy między innemi niebezpieczeństwo popadnięcia w deprecjację oraz związaną z tem ucieczkę społeczeństwa przed bilonem (drobnej monety niklowej i miedzianej), której się bije w nadmiernej ilości. Ta ucieczka w przyszłości może spowodować deprecjację czyli zmniejszenie się wartości niklowych i miedzianych pieniędzy. Emitowanie nowych biletów pieniężnych należy do Banku Polskiego, a więc działalność powyższa wymyka się z pod kompetencji rządu, powyższa procedura nie przynosi wobec tego skarbowi państwa jednorazowych większych zysków. Inaczej sprawa się przedstawia z biciem bilonu, gdzie zysk z wpuszczenia w obieg nowych krążków metalowych przynosi skarbowi państwa dość znaczne dochody, które łatają dziury w niedoborze budżetowym w pierwszych dwóch miesiącach br. **Niestety bicie bilonu nie może iść w nieskończoność. Obecnie rynek pieniężny jest w zupełności nasycony monetą zdawkową.** Jako dowód nadmiernego wzrostu bicia bilonu przytaczamy zestawienia cyfrowe sporządzone przez „Wiadomości Statystyczne“.

Bilon w tysiącach złotych za czas od maja 1924 r. do 20 lutego 1925 r. przedstawia się następujaco:

	maj	34
	czerwiec	4 025
	lipiec	8 439
	sierpień	13 633
	wrzesień	17 435
	październik	23 479
	grudzień	34 834
	listopad	29 479
1925 r.	10-go stycznia	39 958
	20-go „	33 860
	31-go „	45 366
	10-go lutego	46 020
	20-go „	48 582

— NAUKOWA REORGANIZACJA PRACY W FABRYKACH WINNA MIEĆ MIEJSCE W POROZUMIENIU ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI. Jak nas informują z miarodajnego źródła, klasowe związki zawodowe nie przeciwstawiaja się reorganizacji pracy w fabrykach, na zasadach naukowych, wystąpią jednakże wkrótce z żądaniem, aby reorganizacja ta dokonywana była w porozumieniu z przedstawicielami związków. Według informacyj znajdujących się w posiadaniu związków zawodowych, **pierwsze próby reorganizacji pracy w fabrykach wykazały, że podnoszenie wydajności pracy odbywa się kosztem zdrowia i bezpieczeństwa robotników.** W jednej z większych fabryk łódzkich stwierdzono szereg zasłabnień, omdleń i krwiotoków codzienie, zwłaszcza wśród kobiet i robotników młodocianych. Celem wystąpienia związków zawodowych będzie oparcia reorganizacji pracy na podstawach istotnie naukowych, nie zagrażających zdrowiu robotników.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 10 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	307 17	„
Franki belgijskie	26 06	„
Franki francuskie	26 94	„
Franki szwajcarskie	99.70	„
Funty angielskie	2-.71	„
Korony austryjackie	72.93	„
Korony czeskie	15,41	„
Liry włoskie	21.18	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z powodu niemożności stwierdzenia obecnego miejsca zamieszkania niżej wymienionego optanta, który w Magistracie miasta Grudziądza na rzecz Niemiec optował, uskutecznia się niniejszem publiczne doręczenie po myśli § 204 ust. 2 Ustawy o postępowaniu cywilnem:

Borkowski Brunon, monter, urodz. 28. I. 1894 r., optował dnia 4. I. 22 r. L. 3806. Skutki opcji rozciągają się na żonę Marję z domu Sommer.

W myśl art. 12 Konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r. przypomina się, iż wyżej wymieniony wymien opuścić wraz z członkami rodziny terytorjum Polski do dnia 10 sierpnia 1925 r. — Wrazie niezastosowania się aż do tego terminu do opuszczenie terytorjum Polski, zostanie wymieniony wraz z członkami rodziny z granic Polski przymusowo wydalony.

Powyższe publiczne doręczenie staje się w myśl § 206 ust. 2 Ustawy o postępowaniu cywilnem — 14 dniach po dniu ogłoszenia prawomocnem. |1217

Grudziądz, dnia 10 marca 1925 r.

Prezydent Miasta
(—) Włodek.

Uchwała!

Po myśli § 1 ustawy z dnia 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy „Piekarnia hurtowna, Grudziądz, towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Grudziądzu“, 3. R. H. B 36 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właścicieli firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy.

Grudziądz, dnia 4-go marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. |1227

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 881 zapisano dziś firmę „Grudziądzka Fabryka Likierów, Paweł Dumont w Grudziądzu“. Właścicielem firmy jest Paweł Dumont w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 2-go marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. |1224

Uwierzytelniony odpis.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie oskarżenia prywatnego oskarżyciela Karola Assmanna, mistrza rzeźnickiego z Łasina, powiat Grudziądz, przeciwko oskarżonemu Arnoldowi Nass, kupcowi z Łasina powiat Grudziądz o obrazę. Sąd Pokoju w Grudziądzu na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 1924 r., odbytem przy udziale: Przewodniczącego: Gańczy, Ławników: Borlika i Pechy, Sekretarza: Preissa, orzekli:

Oskarżonego Nassa uznaje się winnym wyst. z § 185 k. k. i zasądza się go na 50.— (pięćdziesiąt) zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu, oraz jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w gazetach „Głos Pomorski“ i „Weichselpost“ w przeciągu 14 dni od prawomocności wyroku na koszt zasądzonego po myśli § 200 k. k.

Koszta postępowania prywatnego ponosi zasądzony.

Powyższy odpis treści wyroku przesyła się do wiadomości z nadmienieniem, iż wyrok jest prawomocny. 1042

Grudziądz, dnia 31 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy w Grudziądzu.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 95 zapisano dziś firmę „C. M. Powałowski i Ska, Towarzystwo z ograniczoną poręką Grudziądz“. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel towarami manufakturowymi, konfekcją, artykułami męskimi, bielizną i wszelkiego rodzaju towarami wchodzącymi w zakres manufaktury. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych słownie dwadzieścia tysięcy złotych. Kierownikami spółki są: Cyryl Metody Powałowski, kupiec w Grudziądzu, Leopold Edmund Hanczewski, kupiec w Grudziądzu. Spółka z ograniczoną poręką. Umowa spółkowa zawarta dnia 16 lutego 1925 r. Do zastępowania spółki są upoważnieni obydwaj wspólnicy tylko łącznie. Podpisują firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisują obydwaj swoje nazwiska.

Grudziądz, dnia 4-go marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. |1223

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 882 zapisano dziś firmę „Stanisław Winiarski Grudziądz · handel cygar i tytuniu. Właścicielem firmy jest Stanisław Winiarski z Grudziądza ul. Toruńska nr. 4.

Grudziądz, dnia 3-go marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. |1225

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 289 skreślono dziś firmę „Heinrich Pfister Świerkocin“.

Grudziądz, dnia 2-go marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. |1226

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 14-go marca br., o godzinie 10-tej przed poł., odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr. 61 (w podwórzu) sprzedaż następujących przedmiotów

2 fotele, szafonierka, 2 lustra, stolik pod lustro, stół okrągły, szafa do ubrań. (1219

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu

Submisja!

Nadleśnictwo Sartowice pow. Świecie Pomorze sprzeda w drodze piśmiennych ofert następujące drzewo użytkowe:

Okręg ochronny Mniszek Oddział 45 Los I:

400 m³ sosny, drzewo użytkowe

Okręg ochronny Święte Oddział 8:

ca 250 m² olszyny, wałki 2 m długości, w końcu cieńszym 15 cm grubości.

Dostawa natychmiastowa franko wagon Gruppa plac ćwiczeń. Oferty z napisem Submisja należy do dnia 16 marca 1925 r. do godz. 12 do tut. biura nadesłać, z tem, że kupiec zgadza się na warunki sprzedaży, jako też podać ceny za m³ lub m² każdego losu osobno. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 marca 1925 r. o godz. 12 w południe w wyżej wymienionem biurze.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się. — Obejrzenie drzewa nastąpi za poprzednim zgłoszeniem się u odnośnego leśnego, gdzie można zarazem warunki sprzedaży przejrzeć. |1196

Nadleśniczy.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości że dn. **26 marca** br o godz. 10-tej rano sprzedawać będzie w drodze **publicznego przetargu**:

1. 15 skrzyń cechy S. L. 1/15. koniak w butelkach wagi 335,— kg nad. z Francji pod adr. Lisewicz Grudziądz cena wywoł. 1.171,05 zł.
2. 1 skrzynię cechy L. K. 193 zamki wagi 74 — kg nad. z zagranicy pod adr. Krock i Ska Grudziądz, cena wywołania 64,70.
3. 8 wiązek cechy H. L 800/7. widły wagi 85.— kg nad. z zagranicy pod adr. Krock i Ska Grudziądz, cena wywołania 37,50 zł.

Prócz wyżej wymienionych towarów sprzedawane będą drobne rzeczy pochodz. z konfiskat.

W razie niesprzedania w dniu wyznaczonym, następna licytacja odbędzie się dnia 27 marca br.

1233 **Inspektor celny.**

OGŁOSZENIE.

Dnia 23-go marca br., o godzinie 10-tej, odbędzie się na stacji **Iłowo publiczny przetarg** niepodjętego drzewa w następujących ilościach:

15 kłód sosnowych długości 1,20 - 9,80 przekrój 52 - 88 cm
11 kłód dębowych długości 3,40 - 6,00 przekrój 46 - 56 cm
6 kłód jesionowych długości 2,40 - 5,00 przekrój 28 - 39 cm

Drzewo może być sprzedane częściowo na więcej dających. Zapłata natychmiast przy licytacji.

1222 **Urząd Obrotu Handlowego Grudziądz.**